

Od

Będziemy już zawsze
odjeżdżać od siebie
z każdego przystanku
i z każdego dworca
Będziemy się nie spotykać
co weekend w każdym pubie
Będziemy nie słuchać
tych samych koncertów
i nie wpadać na siebie
w parkowych alejkach
Będziemy nie rozmawiać
nie myśleć i nie czuć
nie zasypiać dokładnie
o tych samych porach
oddzwaniać do innych
z kim innym rozstawać
Będzie nam od siebie
wara aż po grób
happy end odwrócony
podszewką do góry
Tylko w krzywych lustrach
ran nie będzie widać
grymas spłynie z twarzy
i w uśmiech się zmieni
Gest pożegnania
w otwarcie ramion
przejdzie radośnie zdziwione
alejki się zbiegną
sny ku sobie zwrócą
a pociągi zaczną
jeździć w dobrą stronę

*

30 czerwca 2011